Wydanie poranne

Przedpłata na „Głos Narodu“ wynosi w Krakowie: miesięcznie kor. 2·—. Za odnoszenie do mieszkania dopłaca się 40 hal. miesięcznie.

Adres Redakcji i Administracji: róg ul. św. Krzyża i Mikołajskiej l. 7. Rękopisu Redakcja nie zwraca. Telefon Nr 190.

GŁOS NARODU

Dziennik polityczny, założony w r. 1893 przez Józefa Rogosza.

REDAKTOR NACZELNY: Dr. ANTONI BEAUPRÉ.

Wydanie poranne

Przedpłata na „Głos Narodu“ wynosi na prowincji: miesięcznie kor. 2·70. W państwie niemieckiem kwartalnie: 10 koron. W innych państwach kwartalnie koron 12·—.

Numer pojedyńczy w miejscu 10 h., na prowincji 12 h. Każda zmiana adresu 40 h. Numer niedzielny ilustrowany 14 hal.

Nr. 34 **Kraków, Piątek dnia 3 Lutego 1905 r.** **Rok XIII.**

Zaburzenia w Królestwie.

Warszawa 1 lutego.

Warszawa powraca powoli do zwykłego wyglądu. — Ruch kołowy przywrócony, tramwaje kursują, chociaż tylko do zmierzchu, policja powróciła na swoje stanowiska.

Z rozporządzenia ober-policmajstra Nolkena, znaki rosyjskie na szyldach usunięte lub zamazane farbą lub dziegciem, w pamiętnym dniu 28 stycznia — zostały już doprowadzone do porządku. Jednocześnie zarządzono, ażeby policja czuwała nad całością obwieszczeń policyjnych, które w czasie rozruchów tłum poździerał. — Plakaty te porozlepiane świeżo na bramach wszystkich domów głoszą o stanie wzmocnionej ochrony miasta, o obowiązku zamykania bram domów na klucz przez dzień cały i kontrolowania osób wchodzących i wychodzących z domu przez stróżów i właścicieli, pod surową ich odpowiedzialnością.

Pozatem bezrobocie trwa dalej. Nawet kantory i biura po większej części nie czynne. — Komunikacja telefoniczna przerwana, bo telefonistki strejkują, — telefony obsługują żandarmi tylko dla potrzeb policyjnych.

Dziś dopiero oświetlenie gazowe, po doprowadzeniu latarni do porządku funkcjonuje na wszystkich ulicach, ruch jednak wieczorny nawet na ulicach najbardziej ożywionych, jest prawie żaden. Okien oświetlonych od frontu nie widać. Na ulicach nie spotyka się znanych elegantek warszawskich — i wogóle mało kobiet światowych. — Oczywiście, że wszelkie bale, zabawy zostały odwołane.

Panika ogólna znika, natomiast panuje dziwnie poważny nastrój całej ludności i powszechne oczekiwanie jakichś nadzwyczajnych wypadków.

Po mieście krążą tysiączne wersje, pogłoski i groźne zapowiedzi. Jutro mają się odbyć nowe manifestacje robotników. Strwożeni właściciele zabijają więc na gwałt deskami wystawy sklepowe, zaopatrują je w krzyże i wizerunki święte. Oryginalny, niebywały widok! Ludność zaopatrzyła się znowu w artykuły spożywcze na kilka dni, gdyż na dzień jutrzejszy zapowiedziano zamknięcie wszystkich sklepów. — Ceny produktów wzrastają, chleb wypieka tylko kilka piekarni, upoważnionych przez komitet robotniczy; — za funt chleba, z trudnością wielką nabyty, wymagają od 10 do 15 kop.

Wobec alarmujących pogłosek, ma jutro cała załoga wojskowa strzedz ulic miasta i zapobiedz ewentualnym rabunkom.

Trzeźwiejsza jednak publiczność nie wierzy w powtórzenie się tych ostatnich. Stwierdzono bowiem, że rabunku nie dopuszczali się robotnicy, lecz bandy opryszków, korzystających z chwili zamętu i obojętności władz na jawny rozbój. Podobno nawet sami robotnicy doraźnie ukarali niektórych opryszków. Wogóle warstwy inteligentne, nie wyłączając nawet fabrykantów, zapatrują się dość sympatycznie na ruch robotniczy, uważając go za socjalno-rewolucyjny, solidaryzujący się z rosyjskim, a zmierzający do zmiany ciężkich warunków egzystencji. — Dlatego pomoc i opieka strejkującym zapewniona. Ogół jednak idzie po omacku, wobec niepodobieństwa porozumienia się i braku jawnej organizacji. To też wypadki warszawskie z dnia 27 i 28 stycznia należą istotnie do niebywałych faktów w życiu Polaków pod berłem rosyjskiem, bo można powiedzieć, że w owe dni robotnicy zawładnęli miastem, przeprowadzając solidarnością i umiejętnością nadzwyczajną ogólny strejk. Czarną plamę na nich rzuciły tylko ekscesa, o których donosiłem. Była wszak chwila, gdy wobec strwożonej policji, która znikła z ulic, manifestanci zostali panami Warszawy! Kto zna terroryzm i czujność władz rosyjskich, zwłaszcza w Królestwie Polskiem, ten musi uznać całą doniosłość i znaczenie akcji robotniczej. — Co ona przyniesie, czy przedświt jaśniejszych czasów, czy też strasznieszą jeszcze reakcję ze strony rządu, byłoby dziś trudno przesądzać. — Tymczasem terroryzm władz wziął górę, po jednym dniu ulgi; nazajutrz Warszawa zamieniła się w obozowisko wojskowe, chwilami zdawało się, że jesteśmy w Mandżurji.

Po ulicach krążyły całe batalijony wojska, kawalerja szarżowała po trotuarach, masakrując przechodniów, ciągnęły się wozy pogrzebowe i ratunkowe — kuchnie polowe, eskortowane silnie — galopowały rekonesanse i t. d. **Ofiar liczą do tysiąca.** Zginęło wielu studentów i kobiet. Opowiadają, że wice-konsul angielski przechodzący ulicą został cięty pałaszem oficera huzarskiego. Konsulowi złożył już kondolencję osobiście ober-policmajster.

O otwarciu szkół niema dotąd mowy. Uniwersytet, gimnazja i wszystkie szkoły prywatne zamknięte. Wiec studencki, pomimo protestu opozycji, doszedł również do skutku, o 11-tej w nocy przybyłej władzy policyjnej studenci mieli oświadczyć, że żądają języka polskiego, jako wykładowego; takie same żądania postawili uczniowie szkoły Rontalera, którzy postanowili usunąć z czapek insygnja rosyjskie.

Wiele osób opuściło, lub opuszcza Warszawę — ci zaś, którzy przyjeżdżają z zagranicy, opowiadają, że na stacjach granicznych wszyscy bez wyjątku pasażerowie pociągani są do rewizji osobistej.

Wielce charakterystycznym faktem jest, że dziennikom ros. wychodzącym w Petersburgu i Moskwie, nie przepuszczono nawet wzmianki o rozruchach warszawskich.

* * *

Drogą listową otrzymaliśmy z zaboru rosyjskiego następujące informacje:

Z Sosnowca: Pociągi odchodzące do Prus są prawie próżne, gdyż za legalnie nawet wystawionymi ros. «półpaskami« — nie przepuszczają obecnie podróżnych.

Z Pabianic: Tutejsi robotnicy obili przysłanych z Łodzi komitetowych strejku i odmówili stanowczo swego współudziału.

Z Żyrardowa: W tutejszych fabrykach, mimo iż między robotników rozrzucono w kilku tysiącach egzemplarzy odezwę nawołującą do strejku — panuje spokój.

Z Noworadomska: Specjalna komisja, która tu przyjechała z ramienia jenerał gubernatora dla zbadania zapasów żywności i mundurów w tutejszych magazynach wojskowych, znalazła magazyny prawie puste! Naczelnika (zawiadowca) nie można było w mieście odnaleźć.

Okazało się, że **podmówił on dwóch żołnierzy do podpalenia magazynów.** W dniu, w którym podpalenie miało nastąpić, żołnierzy owych znaleziono pijanych w szynku; jeden z nich **wygadał się z zamiarem podpalenia** i tem właśnie spowodował wczesną ucieczkę zawiadowcy magazynów. — Żołnierzy owych aresztowano.

* * *

O wypadkach w Królestwie otrzymaliśmy w ciągu nocy następujące depesze:

Warszawa 3 lutego. (P. a. t.). Na podstawie wzmocnionej ochrony, wydał jenerał-gubernator następujące postanowienia:

1) Zakaz zgromadzania się na ulicy, placach publicznych i domach prywatnych.

2) Zgromadzenia na miejscach publicznych będą rozpraszane przez policję albo wojsko.

3) Posiadanie lub sprzedaż broni bez odnośnego pozwolenia będą podlegać karze.

4) Podczas każdej demonstracji mają być opróżnione najbliższe okna, balkony, jakoteż bramy.

5) Jeżeli z dachu któregoś domu albo padną strzały, albo kamienie będą rzucane, oprócz winnych pociągani będą do odpowiedzialności: właściciel domu lub zarządca.

Na zarządzenie gubernatorów warszawskiego i piotrkowskiego, mają właściciele zamknąć swe przedsiębiorstwa handlowe i przemysłowe. — Przekroczenie tych przepisów w Warszawie i Łodzi, oraz w gubernji warszawskiej i piotrkowskiej, karane będzie aresztem do 3 miesięcy lub grzywną pieniężną.

Warszawa 3 lutego. We środę rozpoczęło się stwierdzanie identyczności zabitych. Zwłoki wydawano na żądanie rodzinom, pod warunkiem natychmiastowego pochowania. 24 zwłok nie agnoskowano.

W warsztatach w okolicy Warszawy rozpoczyna się strejk.

Warszawa 3 lutego. Według zestawień lekarzy, **liczba zabitych wynosi 600, a liczba rannych kilka tysięcy.** Pogrzeb zabitych odbywa się w nocy pod osłoną wojska. Wiele osób, które nie brały udziału w rozruchach, odniosło rany.

Część socjalistów jest zdania, że plądrowania dopuszczali się ludzie, namówieni przez policję. Odezwa do robotników zawiera zdanie: »Strzeżcie się, abyście się nie dali pociągnąć do czynów, z którychby rząd wyciągnął pożytek, a któreby ściągnęły plamę na nasz sztandar rewolucyjny«.

Najwięcej ucierpiała ulica Marszałkowska. Plądrowano sklepy Rosjan i rosyjskich żydów.

Warszawa 3 lutego. (Tel. wł.) Policja odbywa rewizje w domach robotniczych, celem wynalezienia, rzekomych rewolucjonistów polskich, którzy w wielkiej liczbie mieli zjechać ze Szwajcarji. Każdego mężczyznę przechodzącego przez ulicę, zatrzymują i odbywają rewizję osobistą. Urzędnicy i mężczyźni idący do zajęcia otrzymują od policji bilety, uwalniające od zatrzymania.

W teatrach zaczęto grać we środę. Amatorów wielu nie było. W operze sprzedano biletów za 15 rubli.

Warszawa 3 lutego. Szef policji zauważył, że z rogów ulic usunięto ogłoszenia policji, oraz że rosyjskie napisy na ulicach zamazano farbą. Wobec tego nakazał szef policji organom policyjnym, aby wykryły winnych i zarządziły przywrócenie napisów.

Wiedeń 3 lutego. (Tel. wł.) Dzisiejsza *N. Fr. Presse* przynosi telegram z Warszawy pod datą wczorajszą: Redaktorzy i wydawcy pism odbyli wczoraj konferencję, na której postanowili podjąć od piątku wydawanie dzienników. Ze względu jednakże na cenzurę postanowiono o wypadkach bieżących publikować tylko to, co poda *Warsz. Dniewnik*.

Dalsza część depeszy jest niejasna. Mianowicie doniesienie opiewa, że robotnicy, którym podczas roz ruchów zrabowano ich mienie, udali się na jakieś przedmieście Butti (takiego przedmieścia nie ma w Warszawie *P. Red.*) zamieszkiwane przeważnie przez zbrodniarzy i złodziei i tam w ich pomieszkaniach odbyli rewizje. Przy rewizji znaleźli rzeczywiście swe mienie, które zabrali napowrót.

Dzień wczorajszy minął spokojnie, obawiano się jednakże zaburzeń w nocy.

Młodzież krakowska wobec rozruchów w Królestwie.

W dniu 1 lutego 1905 w sali hotelu Kleina z inicjatywy młodzieży socjalistycznej odbył się wiec ogólno-akademicki przy udziale około 400 słuchaczy.

Przewodniczącym wybrano akad. Winiarskiego, zastępcą Horodyskiego. Referentem ze strony soc. był akad. Boczarski, który dając pogląd na ogólny obecnie ruch rewolucyjny w cesarstwie rosyjskiem i Królestwie Polskiem, wezwał młodzież do czynnego udziału w walce — przedkładając następującą rezolucję.

Młodzież Uniw. krak. wyraża gorące uznanie i podziw ludowi rosyjskiemu, oraz wszystkim ludom, uciśnionym przez carat, a walczącym o wolność, solidaryzuje się z energiczną i ostrą walką, podjętą przez polski lud, pracujący w zaborze rosyjskim w celu wyzwolenia kraju z niewoli politycznej i narodowej, oraz usunięcia wyzysku ekonomicznego, zobowiązuje się służyć tej walce wszelkimi dla siebie dostępnymi środkami, a w myśl tego współdziałać z ukonstytuowanym już w Krakowie komitetem obywatelskim.

Nad rezolucją tą wywiązała się zasadnicza dyskusja. Młodzież narodowa wychodziła z założenia, że obecny ruch w Rosji nie jest rewolucją, tylko rozruchami na większą skalę ekonomicznymi. W Królestwie Polskiem są one tylko echem rozruchów petersburskich, a przedewszystkiem nie osłabiają w obecnych warunkach rządu rosyjskiego, ale dezorganizują własne społeczeństwo, co niedwuznacznie objawia się postawą dosyć obojętną caratu w Królestwie wobec ekscesów, zagrażających społeczeństwu i mieniu społecznemu, dalej, ponieważ obecne położenie nasze w Królestwie nie przedstawia żadnych widoków powodzenia dla podjęcia akcji rewolucyjnej, postawiła rezulucję następującą, wręcz przeciwną poprzedniej, t. j.:

1) zważywszy, że obecne rozruchy robotnicze w zaborze rosyjskim, organizowane przez partje socjalistyczne, są bezkrytycznem naśladownictwem nie udanych rozruchów rosyjskich i zamiast osłabiać rząd carski, wprowadzają dezorganizację w życie polskiego społeczeństwa, zważywszy nadto, że działalność taka wywołuje anarchję i paraliżuje celową akcję, zmierzającą do ciągłej walki o nasze prawa i odrębność narodową, młodzież krakowska, zebrana na komersie, uznaje urządzanie obecnych rozruchów w zaborze rosyjskim za chybione i nader szkodliwe dla ciągłości pracy nad odrodzeniem narodu polskiego.

Młodzież krakowska wita z radością rozpoczętą przez młodzież politech. warszawską walkę o szkołę polską w zaborze rosyjskim.

Nad tymi rezolucjami rozwinęła się namiętna dyskusja.

Sala wiecowa przepełniona; z jednej strony żydami, socjalistami, sjonistami, ludowcami z drugiej młodzieżą narodową. Młodzież narodowa miała przeciw sobie k o a l i c j ę wszystkich wymienionych żywiołów. Ze strony socjalistycznej, sjonistycznej przemawiali Boczarski, Horwitz i Meller sjonista, ze strony narodowej Taylor Staniszkis, Horodyski, Ogrodziński, Horowicz i Śliwicki. Ponieważ liczba mówców zwiększała się coraz bardziej, wybrano jeneralnych mówców. Za rezolucją socjalistyczną przemawiał Groser (żyd), za narodową Długopolski.

Socjaliści grali na uczuciach, nerwach — zapalali młodzież do rewolucji; młodzież narodowa wykazując niemożliwość obecnie zbrojnej walki i jej bezcelowość, przestrzegała przed skutkami rewolucji na przykładzie po 63 roku. Wskazywała natomiast, na potrzebę walki w gminach, szkołach, sądownictwie i w każdej dziedzinie życia publicznego, jednem słowem proklamowała walkę o prawo. Przed mowami jeneralnemi zaszedł ze strony żydów niebywały terror. Horowitz zrzucił jednego z mówców z trybuny (Morelowskiego), — zrzucił zastępcę przdwodniczącego, pięściami wygrażał otaczającym. Wobec ogromnej wrzawy, terroru, gwizdania i tupania ze strony żydów i żydówek, przewodniczący nie mógł skonstatować większości.

Wobec takiego zachowania się socjalistów akad. Taylor chcąc zapobiedz dalszym ekscesom, złożył oświadczenie, że wobec tego — iż w głosowaniu biorą udział i syoniści — wrogowie Polski — rezolucja socjalistyczna wskutek tego pozornie ma większość choć nieznaczną, jednakże rezolucja ta nie może być uważana za wyraz ogółu młodzieży polskiej Uniw. Jag. W skutek powyższego oświadczam: młodzież narodowa nie czekając na ogłoszenie wyniku głosowania z pieśnią «Jeszcze Polska nie zginęła» opuściła salę — a w ślad za nią podążyli socjaliści śpiewając «Czerwony sztandar« i moskiewską «Dubinuszkę». Młodzież narodowa udała się gremjalnie pod pomnik Mickiewicza — skąd po odśpiewaniu pieśni narodowych rozeszła się do domu.

Demonstracja socjalistyczna.

Krakowska grupa socjalistyczna, urządziła wczoraj zgromadzenie publiczne, celem omówienia wypadków pod zaborem rosyjskim.

W ujeżdżalni przy ulicy Rajskiej zebrało się parę tysięcy ludzi przeważnie z kół robotniczych. Żydów, jak zwykle w podobnych wypadkach, było sporo. Pojawiło się także kilka osób z po za partji socjalistycznej.

Władzę reprezentowali starszy komisarz policji dr Broszkiewicz w towarzystwie komisarza p. Rączki. Przewodnictwo na zgromadzeniu objęli Misiołek i Englisch.

Poseł Daszyński omawiał znane zajścia w Petersburgu i w Warszawie, podnosząc odwagę socjalistów i robotników, przed którymi car się schował. Car zresztą, jest zdaniem mówcy, tak mizerną istotą, że nie warto mu nawet głowy ścinać.

Mówca po prawie godzinnej mowie postawił następującą rezolucję:

»Zgromadzeni w dniu 2 lutego 1905 w ujeżdżalni robotnicy i obywatele miasta Krakowa witają klęskę samodzierżczego caratu jego rozprzężenia i zapowiedź upadku z najwyższą radością. Zasyłają braterskie pozdrowienia rewolucjonistom wszystkich narodów w państwie rosyjskiem w ich walce z absolutyzmem, uciskiem politycznym i religijnym i z wyzyskiem ekonomicznym. Zgromadzeni postanawiają w obliczu potężnego ruchu ludowego Warszawy, Łodzi, Częstochowy, Radomia i innych miast i wsi Królestwa Polskiego, gdzie nasi bracia ofiarą życia swojego w bohaterski sposób wywalczają całemu ludowi polskiemu lepszą wolną przyszłość i niepodległość, poprzeć walkę wszystkimi środkami moralnymi i materjalnymi.

Ich walka jest naszą walką, ich zwycięstwa będą naszemi, ale ich ofiary chcemy i musimy z nimi dzielić po bratersku!

Nadto postanawiają zgromadzeni czuwać nad tem, by reakcja w Austrji nie odważyła się w jakikolwiek sposób przyjść caryzmowi, absolutyzmowi i jego krwawym katom z pomocą.

W tym celu rozwiną najsilniejszą agitację i propagandę za przestrzeganiem swobód i praw konstytucyjnych w Austrji, a zwłaszcza Galicji będą energicznie bronili wolności słowa, druku, zgromadzeń i stowarzyszeń.

Niech żyje rewolucyjna socjalna demokracja!

W dyskusji nad rezolucją zabrał głos p. Daniel Śliwicki, który w mowie swojej zaznaczył, że obecny ruch jest przedwczesny. Zdaniem momcy sprawa prawdopodobnie tak samo się skończy, jak w r. 1863, gdyż ruch ten pochodzi tylko od partji socjalistycznej, która niema łączności z ludem wiejskim; dla tego mowca apeluje do zgromadzonych, aby do ruchu przedwczesnego, który może zgubić nietylko ich, ale całą sprawę narodową, ręki nie przykładali.

Przemówienie to nie podobało się prowodyrom socjalistycznym i podnieconym robotnikom, którzy dali wyraz niecierpliwości i niezadowolenia częstem przerywaniem. Główną odprawę Śliwickiemu dali dwaj żydzi(!) Haecker i Horowitz.

Rezolucję, którą komisarz nie pozwolił osobno odczytać, uchwalono przez aklamację.

Zgromadzenie zakończyło się okrzykiem na cześć polskiej rewolucji, i odśpiewaniem «Czerwonego sztandaru«, «Marsyljanki« i innych pieśni rewolucyjnych.

Następnie zwarty tłum uczestników ruszył na Rynek Główny przed pomnik Mickiewicza pod eskortą silnego oddziału policji. Tu odbył się obrządek spalenia portretu cara, przyczem rozwinięto Czerwony sztandar.

Policja, która zachowywała się dotychczas biernie, — uderzyła na demonstrantów, żądając wydając wydania sztandaru. Rozpoczęło się małe starcie, przy którem policjanci dobyli pałaszy, a demonstranci bronili się pałkami. Sztandar znikał co chwila, i wypływał na innym punkcie Rynku. Kiedy już jeden z żołnierzy dopadł sztandaru, otrzymał uderzenie kijem, co dało hasło do nowej potyczki. Policjanci uderzyli na tłum, który zaczął się rozpraszać. Wiele osób upadło w błoto. Kilka kobiet zemdlało i polała się wreszcie krew.

Ostatecznie sztandar policja odebrała.

Nie aresztowano nikogo; pokaleczeni są:

1) Stanisław F l i s z e w s k i, rana cięta na łopatce prawej do kości.

2) Józef Z i e g l e r (żyd), piekarz, rana cięta przez palec do kości i nos do kości przecięty.

3) Jakób F r a n c o z (żyd), rana na ciemieniu do kości.

4) Ozjasz F e l s e n f e l d (żyd), rana w okolicy kości potylicznej.

5) Wojciech C i c h o ń, odcięty palec duży u ręki lewej.

6) Józef C h y l a, stłuczenie w okolicy klatki piersiowej i prawdopodobne złamanie żebra.

7) Maurycy R o z m a r y n (żyd), przecięcie ucha lewego.

8) Samuel B e s t e r (żyd), kuśnierz, mała rana w okolicy kości skroniowej.

9) Benjamin B o d d e (żyd), stłuczenie ręki lewej.

10) Franciszek D o m a g a ł a, cięcie głębokie przez mięśnie w okolicy barku lewego, cięcie do kości w okolicy czołowej.

11) Józef M o r a w s k i, stłuczenie i rana cięta na przedramieniu prawem.

12) Błażej M a c i e j a s z, rana cięta palca dużego ręki prawej.

13) Izydor U m l a u f (żyd), stłuczenie (!) na udzie prawem.

Skaleczonych opatrzono na stacji ratunkowej, kilku z nich odesłano do kliniki chirurgicznej.

Kilkunastu żołnierzy policyjnych zostało lekko poturbowanych. W cukierni w Sukiennicach wybito kilka szyb sklepowych.

KRONIKA.

„A policji ani na lekarstwo! — nawet stójkowi poschodzili z posterunków"; — takie zdanie tęskniące jak za lekarstwem za policją, czytamy w numerze z 2 b. m. niecnego pisemka, redagowanego przez pp. Haeckera, Kaczanowskiego i innych żydów, dla bałamucenia robotników polskich...

„Tłum robotniczy zalewa ulice, — a policji ani na lekarstwo".

I to piszą ludzie, którzy napędzają w sieci policji rosyjskiej tysiące biedaków, a sami siedzą bezpiecznie w Krakowie... Rzeczywiście ci panowie mają wszelkie kwalifikacje na ajentów-prowokatorów,... a iż przypadkiem piszą po polsku, to nie daje im prawa nazywać się Polakami...

Brutalna napaść na prof. Zdziechowskiego wywołała w szerokich kołach młodzieży uniwersyteckiej oburzenie ogólne. Postępienie socjalistów i zachowanie się żywiołów „radykalnych" naszego uniwersytetu na środowym wykładzie prof. Z. było zarówno aktem gwałtu na wolność słowa *ex cathedra*, jak i niesłycha nym skandalem ze względu na samą formę i wprost bezczelny ton napastnika.

Gdy prof. Z. wszedł do sali i stanął za katedrą, jeden z obecnych na wykładzie, nie będący wcale słuchaczem prof. Z., a podobno tylko słuchaczem nadzwyczajnym, osobnik, który nawet nie słyszał owych rzekomych „obelg" — uderzywszy pięścią w ławkę w sposób karczemny, właściwy pewnej kategorji ludzi, zainterpelował prof. Zdziechowskiego. „Jak pan śmiałeś..." itd. — oto próbka przemówienia kulturnego słuchacza do profesora.

Szkoda, że prof. Zdziechowski, znany ze swej delikatności, odpowiadał na takie zapytanie. Karczemna napaść, bo trudno ją inaczej nazwać, wywołała zaraz na miejscu żywy protest u naszej młodzieży.

Jak się dowiadujemy, młodzież akademicka podjęła akcję celem należytego napiętnowania tego skandalu, rozegranego w murach uniwersyteckich. Wiadomo nam również, że powszechnie lubiany prof. Zdziechowski otrzyma przedewszystkiem od swych, nader licznych słuchaczy zupełną satysfakcję.

„Naprzód" przedstawia to zajście ze zwykłą perfidją — nazwanie zaś przez to pisemko prof. Zdziechowskiego „moskalofilem" jest szczytem bezczelnego przekręcania prawdy.

TELEGRAMY.

Uwolnienie Gorkiego.

Petersburg 3 lutego. (P. a. t.) Maksym **Gorkij został wypuszczony na wolność.**

Następca ks. Mirskiego.

Petersburg 2 lutego. (P. aj. t.). Członek Rady państwa **Buligin zamianowany został ministrem spraw wewnętrznych.**

(Buligin był gubernatorem Moskwy, a następnie pomocnikiem jeneralnego gukernatora Sergjusza).

Odwołanie Kuropatkina. (?)

Berlin 3 lutego, (Tel. wł.) Tutejsze konserwatywne pisma *Post i Köln. Ztg.* otrzymujące zawsze dobre informacje z Rosji, przynoszą wiadomości, że car i w. książęta p o s t a n o w i l i **odwołać Kuropatkina** i s z e f a j e g o s z t a b u S a c h a r o w a, gdyż s t r a c i l i j u ż n a d z i e j a, aby ci dwaj wodzowie potrafili na placu boju wywalczyć jakikolwiek sukces.

Kwestja ich następców jest jeszcze n i e r o z s t r z y g n i ę t a, gdyż Rosja nie posiada dobrych jenerałów i wskutek tego zachodzą bardzo poważne trudności w wyborze odpowiedniego wodza.

Petersburg 3 lutego. (Tel. wł.) *Now. Wrem.* potwierdza, że n a d H u n h o **zginęło od mrozu do 30.000 Rosjan**, r a n i o n y c h w o s t a t n i c h w a l k a c h. Wszyscy ranni, którzy p ó ł t o r y g o d z i n y p o z o s t a w a l i n a p o b o j o w i s k u b e z o p a t r u n k u, g i n ę l i.

C. k. austryackie koleje państwowe.

Wyciąg z Rozkładu Jazdy

ważnego od 1 października 1904 roku.

Odjazd z Krakowa i z Podgórza:

4.30 rano poc. osob. Nr. 31 z Krakowa. — 4.47 rano poc. osob. Nr. 1033 z Podgórza-Płaszowa — 4.53 rano poc. osob. Nr 32 z Podgórza-przystanku.

DO OSWIĘCIMA przez Podgórze-Płaszów-Skawina; połączenia: w Spytkowicach do Wadowic, Alwernii i Sierszy Wodnej, w Oświęcimiu do Wiednia i Wrocławia. — 6.43 rano pociąg posp. Nr. 3 z Krakowa. — 6.50 rano poc. posp. Nr. 3 z Podgórza-Płaszowa.

DO PODWOŁOCZYSK: połączenia w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu9 (przyjazd 5 wieczór); w Rzeszowie do Jasła, a stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa, Stryja, Stanisławowa i Husiatyna; w Jarosławiu do Rawy ruskiej, Sokala i Bełzca; w Przemyślu do Chyrowa i Nowego Zagórza: we Lwowie do Ickau, Stryja; w Krasnem do Brodów i Kijowa; w Tarnopolu do Kopyczyniec; w Borkach wielkich do Grzymałowa; w Podwołoczyskach do Odessy i Kijowa. — 8.19 rano poc. osob. Nr. 15 z Krakowa. — 8.22 rano poc. osob. Nr. 15 z Podgórza-Płaszowa.

DO PODWOŁOCZYSK; połączenia: w Dębicy do Tarnobrzega, Nadbrzezia i przez Rozwadów w kierunku Przeworska; w Przeworsku do Tarnobrzega; w Przemyślu do Chyrowa i Nowego Zagórza; we Lwowie do Stanisławowa, Stryja, Ławocznego, Munkacza i Budapesztu; do Rawy ruskiej; do Janowa, w Krasnem do Brodów; w Podwołoczyskach do Odessy i Kijowa. — 8.30 rano pociąg mięszany Nr. 411 z Krakowa. — 8.46 rano poc. mięsz. Nr. 411 z Podgórza-Płaszowa,

Do Wieliczki: { 8.40 rano poc. osob. Nr. 6211 z Krakowa do KOCMYRZOWA. 9.02 przed poł. poc. osob. Nr. 41 z Krakowa, — 9.17 przed poł. poc. osob. Nr. 1012 z Podgórza-Płaszowa 9.24 przed poł. poc. osob. Nr. 1012 z Podgórza-przystanku.

NA LINIĘ TRANSWERSALNĄ przez Podgórze-Płaszów, Skawinę, Suchę; połączenia: w Kalwaryi do Wadowic i Bielska; w Suchej do Żywca i do Zwardonia; w Chabówce do Zakopanego, Suchyhory i do Kralowan; w Nowym Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Zagórzanach do Gorlic; w Now. Zagórzu do Mezö-Laborcz, Koszyc i Budapesztu, w Chyrowie do Przemyśla, do Stryja, Stanisławowa i Husiatyna. Przy tym poc. kursuje z Krakowa do Zakopanego wóz wprost przechodzący I i II klasy. — 11.00 przed poł. poc. osob. Nr. 13 z Krakowa. — 11.13 przed poł. poc. osob. Nr. 13 z Podgórza-Płaszowa.

DO PODWOŁOCZYSK; połączenia: w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, do Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Rzeszowie do Jasła, a stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa, Stryja, Stanisławowa i Husiatyna; w Jarosławiu do Rawy ruskiej i Sokala; w Przemyślu do Chyrowa; we Lwowie do Ickan; w Krasnem do Brodów; w Tarnopolu do Kopyczyniec; w Borkach wielkich do Grzymałowa.— 1.15 po poł. poc. osob. Nr. 33 z Krakowa, 1.30 po poł. poc. osob.— 1030 z Podgórza-Płaszowa. 1.38 po poł. poc. osob. Nr. 1034 z Podgórza-przystanku.

DO SUCHY i OŚWIĘCIMA przez Podgórze-Płaszów-Skawinę; połączenia w Kalwaryi do Wadowic i Bielska; w Oświęcimie do Wiednia, Wrocławia. — 1.30 po poł. poc. mięszany Nr. 461 z Krakowa, 1.47 po poł. poc. mięsz. Nr. 461 z Podgórza-Płaszowa.

Do Wieliczki: { 1.45 po poł. poc. osob. Nr. 6213 z Krakowa DO MOGIŁY i KOCMYRZOWA, 2.49 popoł. poc. pospieszny Nr. 5 z Krakowa.

DO LWOWA; połącz.: w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła i do Now. Sącza, w Rzeszowie do Jasła, a stąd do N. Zagórza, Chyrowa, Stryja, Stanisławowa i Husiatyna; w Jarosławiu do Rawy rusk. i Sokala; w Przemyślu do Chyrowa, we Lwowie do Krasnego i Brodów, do Podwołoczysk, Odessy i Kijowa, do Ickan. — 6.15 wiecz. poc. osob. Nr. 19 z Krakowa.—6.25 wiecz. poc. osob. Nr. 19 z Podgórza-Płaszowa.

DO STRÓŻ; połączenia: w Stróżach do Nowego Sącza. — 7.40 wiecz. pociąg mięszany Nr. 463 z Krakowa. — 7.51 wiecz. pociąg mięszany Nr. 463 z Podgórza-Płaszowa.

Do Wieliczki: { 7.55 wiecz. poc. osob. Nr. 45 z Krakowa, 8.10 wiecz. poc. osob. Nr. 1016 z Podgórza-Płaszowa, 8.17 w. poc. osob. Nr. 1016 z Podgórza-przystanku.

NA LINIĘ TRANSWERSALNĄ; przez Podgórze-Płaszów, Skawinę, Suchę; połączenia: w Skawinie do Oświęcima, a stamtąd do Wiednia; w Kalwaryi do Wadowic; w Nowym Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Zagórzanach do Gorlic; w Nowym Zagórzu do Mezö-Laborcz, Koszyc i Budapesztu, do Chyrowa i Przemyśla, do Stryja. — 8.05 wieczór pociąg osobowy Nr. 6215 z Krakowa DO KOCMYRZOWA, 8.38 wiecz. poc. posp; Nr. 1 z Krakowa.

DO ICKAN; połączenia: w Przemyślu do Chyrowa, a stąd do Stryja i Stanisławowa; w Ickanach do Bukaresztu, Konstancyi, a stąd we czwartki i niedziele okrętem do Konstantynopola. — 9.00 wieczór pociąg osobowy Nr. 17 z Krakowa, 9.10 wieczór pociąg osobowy Nr. 17 z Podgórza-Płaszowa.

DO PODWOŁOCZYSK; połączenia: we Lwowie do Burdujeni, Bukaresztu i Konstancyi, Stryja, Ławocznego, Munkacza i Budapesztu; w Krasnem do Brodów i Kijowa; w Tarnopolu do Kopyczyniec; w Podwołoczyskach do Odessy i Kijowa. — 10.55 w nocy poc. osob. Nr. 11 z Krakowa. — 11.05 w nocy poc. osob. Nr. 11 z Podgórza-Płaszowa.

DO TARNOPOLA; połączenia: w Bierzanowie do Wieliczki, w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, do Nowego Sącza, W Dębicy do Tarnobrzega, Nadbrzezia i przez Rozwadów w kierunku ku Przeworsku; w Rzeszowie do Jasła, a stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa i Stryja; w Przeworsku do Tarnobrzega; w Przemyślu do Chyrowa, Nowego Zagórza, Mezö-Laborcz, Koszyc i Budapesztu; we Lwowie do Czerniowiec, do Stryja i Ławocznego, Janowa do Ruwy Ruski Bełzca; w Krasnem do Brodów; w Tarnopolu do Stryja, do Kopyczyniec. — 11.40 w nocy pociąg osobowy Nr. 47 z Krakowa, 11.54 w nocy poc. osob. Nr. 1022 z Pogorza-Płaszowa, 12.00 w nocy poc. osob. Nr. 1022 z Podgórza-przystanku.

DO NOWEGO SĄCZA; przez Podgórze-Płaszów, Skawinę, Suchę; połączenia: w Skawinie do Dworów; w Suchej do Zywca i Zwardonia; w Chabówce do Zakopanego, w Nowym Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu. Z Krakowa do Zakopanego kursują wozy wprost przechodzące. — 4.20 rano pociąg osobowy Nr. 12 do Podgórza-Płaszowa, 4.40 rano poc. osob. Nr. 12 do Krakowa.

Przyjazd do Krakowa i do Podgórza:

Z PODWOŁOCZYSK; połączenia: w Podwołoczyskach od Odessy i Kijowa; w Borkach wielkich od Grzymałowa; w Tarnopolu z Kopyczynice; w Krasnem od Brodów; we Lwowie od Ickan, Stryja, Bełzca, Rawy Ruskiej; w Przemyślu od Chyrowa; w Rzeszowie od Jasła, Stanisławowa, Stryja, Chyrowa, Nowego Zagórza przez Jasło; w Tarnowie od Jasła i od Orłowa. — 5.45 rano poc. osob. Nr. 1017 do Podgórza-przystanku, 5.52 rano poc. osob. Nr. 48 do Podgórza-Płaszowa, 6.07 rano poc. os. Nr. 48 do Krakowa.

Z LINJI TRANSWERSALNEJ przez Suchę, Skawinę, Podgórze-Płaszów; połączenia: w Nowym Zagórzu od Stanisławowa, Stryja, Chyrowa, Przemyśla przez Chyrów; w Zagórzanach z Gorlic; w Nowym Sączu od Budapesztu, Koszyc, Orłowa; 6.41 rano poc. posp. Nr. 2 do Podgórza-Płaszowa i 6.50 rano poc. posp. Nr. 2 do Krakowa.

Z ICKAN; połączenia: w Ickanach w środy i niedziele przez Konstancyą z Konstantynopola, (okrętem do Konstancyi), codzień od Bukaresztu; we Lwowie od Budapesztu, Munkacza, Ławocznego, Stryja; w Przemyślu od Nowego Zagórza, Chyrowa; — 7.19 rano poc. mięsz. Nr. 412 do Podgórza-Płaszowa; 7.30 ran. poc. m. Nr. 412 do Krakowa

Z WIELICZKI: 7.45 rano pociąg osobowy Nr. 6212 do Krakowa.

Z Kocmyrzowa i Mogiły: { 45 rano poc. osob. Nr. 1033 do Podgórza-przystanku; 7.53 rano pociąg osobowy Nr. 1033 do Podgórza-Płaszowa. 8.10 rano pociąg osobowy Nr. 32 do Krakowa.

Z OSWIĘCIMA; połączenia: w Oświęcimie od Wiednia i Wrocławia; w Spytkowicach od Suchej, Wadowic; w Kalwaryi od Wadowic.—8.32 rano poc. osob. Nr. 18 do Podgórza-Płaszowa. — 8.45 rano poc. osob. Nr. 18 do Krakowa.

Z PODWOŁOCZYSK; połączenia; w Pödwołoczyskach od Odessy i Kijowa; w Tarnopolu od Kopyczyniec; w Krasnem od Kijowa i Brodów; we Lwowie od Bukaresztu, Burdujeni, Budapesztu, Munkacza. Ławocznego, Stryja, Janowa: w Tarnowie od Nowego Sącza, Stróże.— 10.28 rano poc. mięsz. Nr. 1061 do Podgórza-przystanku. — 10.35 rano poc. mięsz. Nr. 1061 do Podgórza-Płaszowa.

Z OSWIĘCIMA; połączenia: z Oświęcima od Wiednia i Wrocławia; w Podgórzu-Płaszowie do Krakowa i Lwowa. — 10.57 przed poł. poc. mięsz, Nr. 462 do Podgórza-Płaszowa. — 11.10 przed poł. poc. mięsz. Nr. 462 do Krakowa.

Z WIELICZKI; połączenia w Podgórzu-Płaszowie od Oświęcima, Wiednia i Wrocławia. — 10.05 po poł. poc. osob. Nr. 6214 do Krakowa.

Z Kocmyrzowa i Mogiły: { 1.18 po poł. pociąg osobowy Nr. 14 do Podgórza-Płaszowa, 1.30 po pół. poc. osob. Nr. 14 do Krakowa.

Z TARŃOPOLA; połączenia: w Przemyślu od Budapesztu, Koszyc, Mezö-Laborcz; Now. Zagórza, Chyrowa; w Jarosławiu do Sokala, Rawy ruskiej; w Rzeszowie od Ja ła, w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów, od Nadbrzezia, w Tarnowie od Orłowa, Nowego Sącza, Jasła i Stróż — 2.24 po poł. pociąg posp. Nr. 6 do Krakowa.

ZE LWOWA; połączenia: we Lwowie od Odessy, Kijowa od Brodów i Krasnego, od Burdujeni, Budapesztu, Munkacza, Ławocznego, Stryja, Rawy Ruskiej, Janowa; w Przemyślu od Chyrowa; w Przeworsku do Tarnobrzegu. — 4.17 po poł. pociąg osobowy Nr. 1011 do Podgórza-przystanku, 4.25 po poł. poc. osob. Nr. 1011 do Podgórza-Płaszowa, 4.40 po poł. poc. osob. Nr. 42 do Krakowa.

Z LINII TRANSWERSALNEJ; przez Suchę, Skawinę, Podgórze-Płaszów; połączenia: w Nowym Zagórzu od Husiatyna, Stanisławowa, Stryja, Chyrowa, Przemyśla przez Chyrów; w Zagórzanach z Gorlic; w Jasle od Rzeszowa; w Chabówce od Zakopanego; w Suchej od Zwardonia, w Kalwaryi od Bielska, Wadowic. — 6.12 wieczór pociąg osobowy Nr. 16 do Podgórza-Płaszowa, 6.25 wieczór pociąg osobowy Nr. 16 do Krakowa.

Z PODWOŁOCZYSK; połączenia: w Podwołoczyskach od Odessy i Kijowa; w Krasnem od Brodów; we Lwowie od Stanisławowa, Budapesztu, Munkacza, Ławocznego, Stryja, Rawy Ruskiej, Janowa; w Przemyślu od Nowego Zagórza i Chyrowa; w Przeworsku od Tarnobrzega; w Tarnowie od Nowego Sącza, Stróż, od Nowego Zagórza, Jasła przez Stróże; w Bierzanowie od Wieliczki. — 7.10 wieczór pociąg osobowy Nr. 6216 do Krakowa.

Z Kocmyrzowa: { 8.54 wieczór pociąg osobowy Nr. 1035 do Podgórza-przystanku, 9.00 wieczór pociąg osobowy Nr. 1035 do Podgórza-Płaszowa, 9.12 wiecz. poc. osob. Nr. 34 do Krakowa.

Z OSWIĘCIMA; połączenie: w Oświęcimie od Wiednia i Wrocławia; w Spytkowicach od Sierszy Wodnej, Alwernii. — 9.31 wiecz. poc. pospieszny Nr. 4 do Podgórza-Płaszowa, 9.38 wieczór pociąg pospieszny Nr. 4 do Krakowa.

Z PODWOŁOCZYSK; połączenia: w Podwołoczyskach od Odessy i Kijowa; w Borkach wielkich od Grzymałowa; w Tarnopolu od Kopyczyniec; w Krasnem od Brodów; we Lwowie od Ickan, Ławocznego, Stryja, Janowa; w Przemyślu od Ohyrowa; w Jarosławiu od Sokala, Rawy Ruskiej, Bełzca; w Przeworsku od Tarnobrzegn; w Rzeszowie od Jasła; w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów, od Nadbrzezia i Tarnobrzega; w Tarnowie od Budapesztu (odjazd 7 rano), Koszyc, Nowego Sącza, Stróż, od Chyrowa, Nowego Zagórza, Jasła przez Stróże. — 10.35 rano pociąg osobowy Nr. 24 do Podgórza-Płaszowa. — 10.45 rano pociąg osobowy Nr. 24 do Krakowa.

Z RZESZOWA; połączenia: w Rzeszowie od Jasła; w Dębicy od Rozwadowa, Nadbrzezia i Tarnobrzega; w Tarnowie od Orłowa, Nowego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza i Jasła; w Bierzanowie od Wieliczki. — 10.41 w nócy pociąg osobowy Nr. 1021 do Podgórza-przystanku. — 10.7 w nocy pociąg osobowy Nr. 1021 do Podgórza-Płaszowa. — 11.00 w nocy pociąg osobowy Nr. 46 do Krakowa.

Z NOWEGO SACZA przez Suchę, Skawinę, Podgórze-Płaszów; połączenia: w Nowym Sączu od Budapesztu, Koszyc, Orłowa; w Chabówce od Zakopanego i Suchyhory; w Kalwaryi od Bielska i Wadowic.

Wydawca i Redaktor odpowiedzialny: Dr Antoni Beaupré. W Drukarni „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem S. Tomaszewskiego